Nr. 174 SOSNOWIEC, wtorek dnia 3 sierpnia 1915 roku. Rok X.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Za tych, którzy odeszli...

Miniony rok straszliwej wojny, szybko przeobraził całą fizjognomję przemysłowego Zagłębia, w szczególności zaś Sosnowca i jego przedmieść. Wartkiem życiem kipiący gród pograniczny, stopniowo martwiał i wyludniał się. Liczba tych, którzy tu jeszcze przed rokiem mieli swoje ogniska domowe, a terez niema ich już między nami, wynosi parę dziesiątków tysięcy. Rozproszyli się, szukając przeważnie na obczyźnie, zarobku na chleb powszedni, lecz niewątpliwie z nadzieją, że kiedyś przecie powrócą do ojczystych pieleszy. Z tych jednak, których huragan wojny ztąd wypłoszył, wielu nigdy nie zobaczymy. Odeszli bowiem nietylko od nas, ale i z tej „doliny łez“ w... zaświaty.

Ilu jest takich, którzy pośrednio lub bezpośrednio, wskutek szalejącej zawieruchy, postradali życie? — trudno to dziś zliczyć. Wiemy jednak na pewno, że i z parafji sosnowieckiej podążył w szeregi walczące niemały zastęp wojowników. Znajdują się oni niezawodnie we wszystkich trzech armjach państw rozbiorowych, jak w ogóle „rozproszone po wszem świecie, Polski dzieci biedne“. Spełniając swą powinność państwową, niejeden już z nich legł na placu boju, lub zmarł z ran w szpitalu. Nie rychło zresztą, dopóki szaleje ów huragan, nawet najbliżsi powezmą o nich dokładne wiadomości.

*

Jest przecie ktoś, co z urzędu i posłannictwa swego troszczyć się zawsze musi, nietyle o ciało, ile o dusze nieśmiertelne. To pasterz owczarni Chrystusowej, proboszcz parafji, z której wyruszyli owi wojownicy na krwawy bój. Troszczył się o moralny i religijny, czyli duchowy stan swych owieczek, gdy byli tutaj, modli się również za nie w Ofierze Bezkrwawej, chociaż ztąd odeszli. W myśl zaś dogmatu naszej świętej Wiary o nieustannej łączności trzech Kościołów. (wojującego na ziemi, cierpiącego w czyścu i tryumfującego w Niebie) czcigodny duszpasterz ks. kanonik A. Bożek, zapowiedział podczas niedzielnego nabożeństwa, że jutro we wtorek d. 3 sierpnia w tutejszym kościele parafjalnym, o godz. 10-ej rano, odprawione zostaną uroczyste egzekwie z udziałem całego duchowieństwa, za dusze sosnowieckich ofiar wojny, poległych lub zmarłych w okresie minionego roku.

*

Podczas „okropnych dziejów jakie przyniósł nam czas“, społeczeństwo tutejsze dawało i daje wciąż liczne dowody ofiarnej miłości bliźniego, wzajemnego bratniego wspierania się i serdecznej troski o los najnieszczęśliwszych, najbardziej dotkniętych okrutnym losem współrodaków. Oczywiście, że ci, którzy już od nas odeszli w zaświaty, nie potrzebują jakiejkolwiek pomocy materjalnej. Kto jednak wzbija się na skrzydłach „wiary i czucia“, wzwyż szarzyzny doczesnej, wie, a przynajmniej wiedzieć powinien, że po za altruizmem cielesnym, istnieje obowiązek przychodzenia z pomocą duszom nieśmiertelnym, które nas wyprzedziły w drodze do wieczności.

Pomoc ta zawiera się: w modlitwie i różnych uczynkach miłosiernych. Sądzimy więc, że cała chrześcijańska społeczność podąży jutro do świątyni Pańskiej, aby wziąć żywy udział w modłach Kościoła za dusze ofiar wojny z pośród tutejszych współparafjan. Modły te, wsparte jałmużną dla „głodnych“, najlepiej i najwłaściwiej uczczą pamięć „tych, którzy od nas na zawsze odeszli“, a nieśmiertelnym ich duszom, przybliżą: ś w i a t ł o ś ć w i e k u i s t ą.

Werytus.

Z widowni wydarzeń.

Po roku...

Wstępując w okres drugiego roku wojny uprzytomnijmy sobie jak najtreściwiej i zupełnie przedmiotowo, obecną sytuację, która oczywiście z każdym dniem, nieomal godziną, podlegać musi nowym zmianom. Dotyczy to oczywiście wschodniej widowni, zachodnia bowiem, mimo walk bez przerwy, przedstawia nam się oddawna niby jakiś ujednostajniony wprost zmartwiały teren operacyjny. Wiemy tylko, że podjęta od tylu miesięcy wielka ofensywa mocarstw czwórporozumienia nie daje wyników, czyli nie może na żadnym punkcie przełamać iście stalowego muru armji niemieckiej.

Podobnież i ofensywna działalność Włoch, po dwuch z górą miesiącach wojny zawiodła żywione zrazu nadzieje, albowiem obronna strategja austro-węgierska, udaremnia wszelkie gwałtowniejsze ataki, niepozwalając się przeciwnikowi wedrzeć na dalsze tereny. Również i operacje na innych drugorzędnych frontach bojowych prowadzą się jałowo, nie przedstawiając w międzyczasie wybitnych zmian, jak np.: nad Dardanelami, skąd wogóle skąpe i rzadkie wieści nadchodzą.

Tylko Wschód Europy, a głównie ziemie polskie, tworzą w rocznicę historycznej wojny, najintensywniejszą widownię gigantycznych zapasów. Sytuacja bowiem na tym olbrzymim froncie bojowym. długości z górą półtora tysiąca kilometrów, tak się w ogólnych zarysach w zaczątku drugiego roku „krwawej partji“ przedstawia:

Na froncie kurlandzkim i litewskim walczy armja generała Belowa, Front jej ciągnie się od morza Baltyckiego do Kowna i wynosi około 375 klm. Posuwa się ona w trzech kierunkach, zagrażając Rydze, Mitawie, Dźwińskowi i fortecy Kowno od strony północnej. Dalej front jej półkolem zwraca się w kierunku zachodnim i przechodząc na wschód od Kejdan dochodzi do Niemna około miejscowości Wilki.

Odtąd rozpoczyna się front kowieński, na którym walczy armja generała Szolza. Ciągnie się on od Wilk nad Niemnem do Ossowca i wynosi około 250 klm. Na następnym froncie narewskim, od Ossowca do Góry-Kalwarji armja niemiecka generała Gallwitza ma najcięższe do spełnienia zadanie, mianowicie zdobycie fortec Warszawy, Modlina, Ossowca oraz ufortyfikowanych miejscowości Łomży, Ostrołęki, Serocka i Zegrza. Od Warszawy oddaloną jest o 20 klm.. Długość frontu narewskiego wynosi 275 kl. Linja bojowa ciągnie się nad Bobrem i przechodzi na zachód Ossowca pod samą fortecą, poczem dochodzi do Narwi i idąc nad jej brzegiem okrąża z trzech stron Łomżę, poczem przechodzi około Nowogrodu i Ostrołęki. Po przekroczeniu Narwi, biegnie mniej więcej wzdłuż linji kolejowej Ostrołęka — Tłuszcz do Wyszkowa, a potem zwraca się na zachód i przechodzi na północ od Serocka i Modlina, około którego zagina się na południe i biegnie na zachód od Warszawy przez miejscowości Błonie, Grodzisk, Nadarzyn, Piaseczno do Góry Kalwarji.

Poczynając od Góry Kalwarji do Kazimierza nad Wisłą ciągnie się na przestrzeni blizko 150 klm. front nadwiślański, stanowiący centrum całego terenu walki na wschodzie. Na tym froncie walczą wojska austrjacko-węgierskie i niemieckie pod dowództwem generała niemieckiego Woyrscha. Mają one zadanie zdobyć fortecę Dęblin, od której są oddalone o 10 klm. Pomiędzy Wisłą a Bugiem, ciągnie się na przestrzeni 175 klm. front Lubelsko-Chełmski, dzielący się na dwie części, od Wisły do Wieprza i od Wieprza do Bugu.

Front północno-galicyjski ciągnie się wzdłuż Bugu, a potem Złotej Lipy do Brzeżan. Długość jego wynosi około 200 klm.

Wreszcie front południowo wschodni gdzie walczy armja austrjacka generała Pflancer-Baltina, liczy 110 klm. i ciągnie się mniej więcej wzdłuż Dniestru do granicy Besarabji.

*

Nurtujące w zaczątku wojny pytanie: jak to długo potrwa? — w historyczną rocznicę formułuje się w inny zwrot również pytający: kiedy się to skończy? Rozumie się, że każda publicystyczna odpowiedź w tym względzie, może być tylko żonglerką słów. Dość trafnie dylemat ów rozwiązuje „Dziennik Polski“, z którego wnioskowania przytaczamy dosłownie następującą argumentację:

„W przeciwieństwie do zapatrywań z przed roku, dzisiaj panuje przekonanie, że wojna potrwa jeszcze bardzo długo, rok, albo i więcej. Ponieważ przed rokiem przypuszczenia były mylne, nie jest więc wykluczone, że i te przewidywania okażą się mylnemi. Wojna obecna może potrwać jeszcze rok, a może się skończyć bardzo szybko. Zależeć to będzie od przebiegu wypadków. Armje sprzymierzone stoją dziś przed bramami stolicy Polski, Warszawy i przed bramami Rygi. Gdy Rosjanie w obecnie toczących się walkach zostaną pobici, a obydwa te miasta zostaną przez armje sprzymierzone zdobyte, wówczas wzrastają szanse rychłego zawarcia pokoju, przynajmniej na wschodnim froncie. W przeciwnym razie, należy spodziewać się przedłużenia operacji wojennych. Jaki będzie ostateczny wynik obecnej wojny, dziś tego stanowczo przewidzieć niepodobna. Na wojnie czasem jeden fałszywy krok, lub podstępny manewr, zmieniają całą sytuację.“

K. Ż.

Na ziemiach polskich.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z Głównej kwatery donoszą dn. 1 sierpnia:

„Na północ od Niemna były walki artylerji.

Na północny wschód od Różana poczyniliśmy dalsze postępy. Ataki nieprzyjaciclskie zostały odparte.

Pomiędzy Baltykiem a Pilicą wzięliśmy w lipcu 95023 Rosjan do niewoli, zdobyliśmy 41 armat, w tem dwie ciężkie, 4 aparaty do rzucania min i 230 karabinów maszynowych.

Nasze wojska, które przeszły Wisłę na północ od Dęblina, odparły gwałtowne kontrataki nieprzyjacielskie. W dalszych atakach zdobyliśmy wzgórze Podrzecze i wzięliśmy kilka tysięcy jeńców.

Pomiędzy górną Wisłą a Bugiem, nieprzyjaciel ponownie stawił opór. W ciągu dnia, wojska niemieckie wyparły go ze stanowisk koło Kurowa, (na wschód od Puław) na południe od Łęczny, na południowy zachód i południe od Chełma, jakoteż na południowy zachód od Dubienki. Wobec tego nieprzyjaciel cofa się dalej po obu stronach Bugu i na froncie pomiędzy Bugiem, a na południe od Łęczny. W pościgu przeszliśmy Chełm.

Na południowo wschodnim terenie walk wpadło w ręce niemieckie w ciągu lipca: 323 oficerów, 75619 żołnierzy, 10 armat i 126 karabinów maszynowych“.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.) Urzędowo donoszą dnia 31 lipca:

„Armja Arcyksięcia Józefa Ferdynanda zajęła wczoraj popołudniu Lublin. Jej lewe skrzydło w pościgu przekroczyło Bystrą.

„Wojska niemieckie posuwają się naprzód wdół Wieprza i zbliżają się od strony południowo-wschodniej do Chełma. Przeciwnik usiłuje w różnych punktach stawiać opór na przygotowanych pozycjach, został on jednak wszędzie zaatakowany.

„Na północny-zachód od Dęblina, siły niemieckie, które przeszły na wschodni brzeg Wisły, odparły silne

ataki rosyjskie. Rosjanie ponieśli duże straty.

„We wschodniej Galicji położenie jest nie zmienione".

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.) Z głównej kwatery donoszą:

„Atak angielski na nasze nowe stanowiska około Hooge, spełzł na niczem. Również nie miały powodzenia nocne ataki Francuzów na Souchez,

W Argonach gwałtowne walki artylerji. Późnym wieczorem zaatakował nieprzyjaciel nasze stanowiska na Reichsackerkopf w Wogezach. Został odparty.

Działalność w powietrzu była również wczoraj ożywiona. Angielski plac wzlotów koło Saint Pol koło Dunkierki został obrzucony trzydziestu bombami. Nieprzyjacielska eskadra zaatakowała bez skutku niemiecki plac wzlotów koło Donar. Jeden z naszych latawców strącił lotnika nieprzyjacielskiego. Francuski plac wzlotów koło Nancy obrzucony został 103-ma bombami. Zauważyliśmy, że 18 trafiło w namioty.

Latawce nieprzyjacielskie, które wzniosły się w powietrze dla obrony, nie zdołały przeszkodzić atakowi. Sześć latawców niemieckich zaatakowało nad Chatea Salins 15 francuskich. W walce trwającej trzy kwadranse zostało kilka samolotów francuskich zmuszonych do lądowania. Gdy dalsza nieprzyjacielska eskadra wdała się w walkę, cofnęli się nasi lotnicy bez strat. Na północ od Saargemünd musiał wylądować samolot francuski, lotnicy zostali wzięci do niewoli.

W walkach w Argonach od 20 czerwca do 20 lipca wzięliśmy do niewoli 125 oficerów, 6,610 żołnierzy, zdobyliśmy 52 karabiny maszynowe i liczny materjał wojenny".

Wojna włosko-austrjacka.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.) Urzędowo donoszą dnia 31 lipca:

„Ataki włoskiej piechoty w okręgu goryckim ustały wczoraj zupełnie.

W Karyntyjskim okręgu pogranicznym doszło do wielu potyczek. Trzy włoskie batalicjny, po silnem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakowały stanowiska naszych oddziałów na małem Polu. Nieprzyjacielowi udało się wtargnąć do naszych wysuniętych rowów ochronnych, lecz po zaciętej walce został on z nich zupełnie wyparty z ciężkiemi stratami.

W Tyrolu, artylerja włoska ostrzeliwała bez powodzenia wyżyny Folgario i Lavarone.

Atak słabych sił nieprzyjacielskich w okręgu Monte Christallo został krwawo odparty".

Z dnia na dzień.

Dn. 2/VIII.

Z Sosnowca.

Kalendarzyk historyczny.

Dziś dn. 2 sierpnia przypada pierwsza rocznica następujących wydarzeń:

Między godz. 3 i 4-tą rano rosyjscy strażnicy celni wysadzili w powietrze graniczny most kolejowy na rzece Brynicy. Następnie zrujnowali tor w stronę Będzina, wodociąg i elektrownię kolejową, zwrotnice i tarczę obrotową. Ogółem było w ciągu godziny 20 detonacji wybuchowych, które spowodowały wypadnięcie kilku tysięcy szyb w okolicznych domach.

*

O godz. 4-ej pp. wkroczyły do Sosnowca wojska niemieckie obsadzając dworzec wiedeński i budowle komorowe. Bezzwłocznie przystąpiono do naprawy uszkodzonego mostu i toru, oraz innych urządzeń kolejowych. Pierwszym komendantem niemieckim rezydującym w pałacu sieleckim, był major Smalian.

Ze spraw miejskich.

Ruch na chodnikach.

W ostatnich dniach zaszło wiele ostrych nieporozumień między niańkami lub matkami, wiozącemi dzieci w wózkach, a posterunkowymi milicjantami. Posterunkowi, powołując się na rozporządzenie p. naczelnika milicji, zabraniające jeździć wózkami po trotuarach, spychali wszystkie wózki dziecinne na bruk. Wobec tego w końcu zeszłego tygodnia, wózki z dziatwą zupełnie z ulic zniknęły, trudno bowiem wymagać, ażeby matki trzęsły swe pociechy po sosnowieckim bruku, narażając się nadto na przejechanie.

Otóż, jak się dowiadujemy, znane rozporządzenie naczelnika milicji nie dotyczy bynajmniej ekwipaży naszych „milusińskich", ale wózków z ciężarami, jak: kartoflami, węglem, sprzętami domowemi etc., które zazwyczaj jeździły po chodnikach. Posterunkowi otrzymali już w tym przedmiocie odpowiednie wyjaśnienie.

Naczelnik milicji ponowił onegdaj zakaz noszenia po trotuarach wody w kubełkach lub innych naczyniach. W biurze milicji znajduje się kilkanaście odebranych stróżom i służącym naczyń, które zwracane są po zapłaceniu kary 20 — 30 kop.

Surowo również zabroniono zbierania się w grupach na ulicy oraz jazdy po chodnikach na rowerach (wyjątek stanowią wojskowi). Winni przekroczenia tego zakazu płacą pół rubla kary. Posterunkowi za niedopatrzenie i niedbalstwo usuwani będą z szeregów milicji.

Pol.

— **Nabożeństwo żałobne.** Jutro we wtorek dn. 3 b. m. w tutejszym kościele parafjalnym, odprawione zostanie o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne za dusze tych parafjan sosnowieckich, którzy jednorocznego okresu wojny polegli w boju lub zmarli z powodu otrzymanych ran i ciężkiej choroby. Proboszcz parafji Wniebowzięcia N. M. P. zaprosił wczoraj z ambony na to jutrzejsze nabożeństwo, wszystkich wiernych w Chrystusie.

— **W przeddzień uroczystości.** Robotnicy z tutejszej szklarni corocznie obchodzą dzień Matki Boskiej Anielskiej, jako swoje uroczyste korporacyjne święto. W tym roku pobożni robotnicy w przeddzień uroczystości, czyli wczoraj w niedzielę wysłuchali zamówionej przedtem Wotywy, w tutejszym kościele parafjalnym. Z powodu bowiem zawieszenia robót w szklarni sosnowieckiej, przeważna liczba robotników ztąd, zatrudnioną jest teraz w Zabrzu na Górnym Śląsku. Przybywszy z poza kordonu granicznego na niedzielę do swoich rodzin, znaleźli się wczoraj korporacyjnie ze świecami na Wotywie. Po serdecznem przemówieniu ks. St. Marchewki i odśpiewaniu Suplikacji, pobożni robotnicy otrzymali błogosławieństwo Najś. Sakramentem.

— **Komisja pośrednictwa pracy** potrzebuje na wtorek do kopalni „Cleofas" robotników zwyczajnych. Zgłaszać się należy codziennie od 9 — 12 i 3 — 4 po poł. do biura Komisji.

— **Z żałobnej karty.** Onegdaj zmarła ś. p. Anna Chiczewska w wieku lat 56. Pogrzeb odbył się dzisiaj. W szpitalu miejskim zmarł ś. p. Władysław Torbus, przeżywszy lat 16. Zwłoki pochowano wczoraj na cmentarzu pogońskim.

— **Etaty rewirów milicji.** Etat każdego z 5 rewirów milicji miejskiej składa się z 50 funkcjonarjuszów płatnych. Rewirowy pobiera 50 rb. miesięcznie, jego zastępca 30 rb., sekretarz 25 rb., 2 obchodowych bierze 75 kop. za dyżur, 2 dziesiętników i 45 szeregowców po 65 kop. za dyżur.

— **Drożyzna skór.** Wobec drożyzny skór, grono przedsiębiorców zamierza założyć garbarnię udziałową.

— **Z elektrowni.** Elektrownia miejska przy ulicy Teatralnej, jak również centrala w Małobądzu mają być rozszerzone. Roboty przyjęła na siebie firma Siemens i Halske.

— **Z Sekcji chlebowej.** Chleb w sklepach sekcji sprzedawany będzie dwa razy dziennie: rano i po południu.

— **Obostrzone przepisy.** Na zasadzie ostatniego rozporządzenia naczelnika milicji, posterunkowi, w rejonie których napotkany będzie po godzinie 10 minut 10 wieczorem przechodzień, będą usuwani ze służby. Wyjątek czyni się tylko dla osób, udających się po lekarza lub akuszerkę. W tym wypadku posterunkowy winien odprowadzić przechodnia.

— Z „Zacisza". Wczorajszy wieczór w „Zaciszu" zgromadził liczną publiczność. Po przedstawieniu obrazów, grono artystów pod kierunkiem p. Piotrowskiego, odegrało z werwą pełną humoru jednoaktówkę „O. S. S." Wykonawców nagrodzono hucznymi oklaskami.

W środę dnia 4 b. m. w kościele parafjalnym w Dąbrowie o godzinie 7-ej rano będzie odprawione **nabożeństwo żałobne** za duszę

ś. † p.

Stanisławy z Krawczyków Myśliwiec

o czem powiadamiają krewnych i znajomych

Mąż, córka i rodzina.

Obwieszczenie urzędowe.

W różnych punktach miasta spotykać można wałęsających się chłopców z papierosami w ustach w wieku od lat 9 do 13 i więcej, lub grywających gdzieś na uboczu w kostki, guziki a niekiedy w karty. Wskutek tego polecam milicji wykonać co następuje: Małoletnich chłopców zatrzymywać dla wybadania sposobu życia każdego z osobna, odbierać od nich papierosy, tytoń, pieniądze, karty, kostki i guziki, Bezzwłocznie wzywać do rewirów rodziców lub opiekunów, oddawać im małoletnich pod nadzór i zarazem żądać od rodziców stanowczych wyjaśnień skąd dzieci ich czerpią środki na papierosy i różne gry. Niezależnie od tego prowadzić w rewirze imienny spis zatrzymywanych chłopców, notować ich adresy i rodzaj zajęć (kradzież, sprzedaż gazet, środki z jałmużny i t. p.).

Naczelnik milicji.

Z Będzina.

+ **Rozporządzenie.** Wobec ujawnienia przywozu mięsa z bitego bydła bez dozoru lekarskiego komendant Straży obywatelskiej p. Trenner, wydał rozporządzenie, ażeby mięso takie kierować do miejscowej rzeźni dla zbadania oraz pobrania opłaty 50 kop. od puda.

+ **W komisji żywnościowej** w dalszym ciągu brak jest wielu potrzebnych artykułów spożywczych jako to: cebuli, mąki pszennej, drożdży, ryżu, margaryny.

+ **Choroba krów.** W ostatnich dniach wiele krów choruje na egzemę nóg. Według orzeczenia weterynarzy, choroba ta powstaje z powodu karmienia krów zgniłymi kartoflami. Wobec tego pożądane jest nie pić surowego mleka, przegotowane jest nieszkodliwe.

+ **Ulica pod Małobądzką** od mostu kolejowego do st. Nowy Będzin pod względem sanitarnym jest zupełnie zaniedbana. Ulicy tej wcale się nie zamiata, rynsztoki, w wielu miejscach napełnione błotem, wydają odór niemożebny; w czasie suszy powstają tumany kurzu.

+ Krewki gospodarz. Właściciel domu przy ul. Zagórskiej A. K. nie otrzymawszy komornego, wpadł do mieszkania lokatorki Stanisławy P. i dotkliwie ją pobił. Wezwana Straż Obywatelska spisała protokół.

+ Sklepikarze, zwłaszcza żydowscy, nie mogą przyzwyczaić się do zamykania handelków w czasie ustanowionym. Zwróciły na to uwagę władze i w ubiegłą niedzielę za niepunktualne zamykanie sklepów pociągnęły do odpowiedzialności kilkunastu właścicieli.

Z Dąbrowy.

+ **Z powodu święta.** Komitet żywnościowy z powodu uroczystego święta M. B. Anielskiej nie będzie dziś czynny przez cały dzień.

+ **Mięso staniało.** Komitet żywnościowy obniżył cenę mięsa marynowanego z 76 hal. na 60 hal. za funt.

+ **Brak butelek.** W aptekach daje się odczuwać brak butelek, których nie można dostać. Niektóre apteki wydają lekarstwa, wymagają, by im butelki zwracano.

+ **Sprzedaż kartofli.** Na stacji w.-w. sprzedawano młode kartofle po 1 rb. 10 kop. za pud. Szrzedawano również kartofle stare po 4 kop. za funt.

+ **Wycieczki uczniowskie.** Prawie codziennie uczniowie i uczennice szkół miejscowych udają się wraz z przełożonymi do lasu na Zieloną, gdzie przepędzają na świeżem powietrzu kilka godzin.

+ **Niema wody.** W niektórych studniach dąbrowskich daje się odczuwać zupełny brak wody.

+ **Śmierć od pioruna.** Wczasie sobotniej burzy o godz. 3 ciej popoł. na kolonji „Miejskie" piorun zabił kobietę lat około 45, idącą z córką. Skon nastąpił momentalnie. Córka ocalała.

Z Zawiercia.

+ **Przeciwko spekulacji pieniędzmi.** Pierwszy burmistrz miasta v. Tippelskirch wydał ogłoszenie treści następującej: „Kto pieniądze papierowe przyjmować będzie poniżej ich rzeczywistej wartości, pod pozorem że są zbrudzone lub podarte, karany będzie za oszustwo karą pieniężną potrójnej wartości kwestjonowanych pieniędzy".

+ **Sanitarjusze.** Siedmiu członków tutejszej policji mianowano sanitarjuszami. Zaopatrzono ich w białe przepaski z czerwonym krzyżem. Sanitarjusze otrzymali polecenie ścisłego przestrzegania porządku i czystości w mieście w celu zapobieżenia szerzeniu się chorób zakaźnych.

+ Wykrycie kradzieży. Mordka Rozenblat (ul. Siewierska 11) zameldował policji, że w nocy z 16 na 17 z. m. złodzieje okradli jego sklep, zabrawszy różnych towarów za paręset rubli. Policja dokonała rewizji u Franciszka Piędzińskiego, zamieszkałego obok Rozenblata. W komórkach i piwnicach P., zabitych deskami, znaleziono śpiącego Bronisława Bulskiego, znanego w Zawierciu złodzieja. Dalsze poszukiwania uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem, gdyż w pakach odnaleziono wszystek prawie skradziony towar. Aresztowany Piędziński i syn jego Bronisław do kradzieży się przyznali.

Zdobycz sprzymierzonych.

„Berl. Tagbl." pisze, że Niemcy i Austro-Węgry zajęły w ciągu roku ogółem 180,000 kwadratowych kilometrów terenu nieprzyjacielskiego; zabrano 1,695,400 jeńców, około 8,000 armat i blisko 3,000 karabinów maszynowych.

Szczegółowo sprawa przedstawia się jak następuje:

W Belgii zajęto 29,000 kw. kilometrów, we Francji 21,000 i w Rosji 130,000. Razem 180,000 kil. kwadrat. (Nieprzyjaciel zajął: w Alzacji 1,050 kw. kilometr. i w Galicji 10,000. Razem 11,050 kw. kilom.).

W niemieckich obozach i szpitalach przebywa 898,869 jeńców, przy robotach zajętych jest 40,000, w drodze do obozów 120,000. Ogółem w Niemczech jest 1,058,869 jeńców, w Austro-Węgrzech 636,534. Razem 1,695,400 jeńców.

W tej liczbie jest Rosjan: w Niemczech 5,600 oficerów i 720,000 żołnierzy, w Austro-Węgrzech 3,190 oficerów i 610,000 żołnierzy. Ogółem 8,790 oficerów i 1,330,000 żołnierzy.

W niemieckich składach znajduje się 5,834 armat i 1556 karabinów maszynowych zdobytych przed dniem 1 lipca. Wielka część zdobytych armat i karabinów maszynowych pozostała na placach boju, gdyż używana jest przez armję. Ścisłych liczb brak. Prócz armat i karabinów maszynowych zdobyto jeszcze mnóstwo wozów z amunicją, latawców, samochodów, kuchni, narzędzi pionierskich i t. p.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.